

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

## Prezydent Rzplitej na święcie wojskowym w Poznaniu

POZNAŃ, 20. 5. PAT. Dzisiejszy dzień swego pobytu w Poznaniu poświęcił p. Prezydent Rzeczypospolitej armji, biorąc czynny udział w uroczystym święcie dziesięciolecia 14-ej dywizji piechoty wielkopolskiej.

Uroczystości te odbyły się przed południem przy pięknej pogodzie w obozie wojskowym w Biedruska.

## Minister Zaleski wyjechał do Budapesztu

WARSZAWA, 20. 5. PAT. Dziś o godz. 10,45 wieczorem wyjechał do Budapesztu minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, ze gnany na dworcu przez wyższych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. Alfredem Wysockim na czele oraz przez szereg charge d'affaires królestwa węgierskiego p. Balazsy'ego. P. ministrowi Zaleskiemu towarzyszą w podróży namiestnik wydziału południowego M. S. Z. p. Günther oraz sekretarz p. Czuczulski.

## Kalinin nadal prezesem Ck'u prezesem rady komisarzy — Syrcow

MOSKWA, 20. 5. PAT. Na pierwszej sesji centralnego komitetu wykonawczego ZSRR., wybranego przez kongres Sowieców ZSRR., który zakończył się ostatnio, wybrano ponownie Kalinina na stanowisko przewodniczącego komitetu. Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. wybrało na czele komisarzy ludowych z prezesem Syrcowem, byłym członkiem regionalnego prezydium komitetu wykonawczego Syberji.

## Uroczyste otwarcie wystawy w Barcelonie

BARCELONA 20. 5. PAT. Wczoraj przy bardzo pięknej pogodzie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy międzynarodowej. Od wczesnego rana ulicami przepływały tłumy publiczności. Wszystkie okręty stojące w porcie, wśród których znajdowało się 50 okrętów wojennych Hiszpanji, Francji, Anglii, Włoch, Portugalji i Danji, były wspaniale udekorowane.

Orszak królewski witany był entuzjastycznie przez tłumy publiczności.

Po otwarciu wystawy przez króla rozległy się oklaski, salwy dział okrętów wojennych, i dźwięki hymnu narodowego.

## Harriman stara się o koncesję na elektryfikację 6 województw

Propozycja zasadniczo zaakceptowana. — Koncern wniósłby około 100 milionów dolarów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Do ministerjum robót publicznych wpłynęło w dniu 14 stycznia r. b. podanie firmy „W. A. Harriman and Co. Inc“ w Nowym Jorku o udzielenie jej koncesji rządowej na wielki zakład elektryczny.

Zakład ten stanąłby nad Dunajem prawdopodobnie, a wytworzana w nim zarówno przez napęd wodny jak i ciepły energia elektryczna zasilalaby przeszło 30 powiatów na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, krakowskiego i łwowskiego. Spółka amerykańska ubiega się o koncesję na przeciąg 60 lat, a sieć jej kabli podziemnych i naporowatrznych objęłaby powierzchnię około 80.000 km. kw.

W razie uzyskania koncesji spółka Harrimana musiałaby wnieść ogółem 70 do 100 milio-

nów dolarów, a w ciągu pierwszego roku budowy około 20 milionów dolarów conajmniej.

Fakt wniesienia podania przez Harrimana został ostatnio ogłoszony w „Monitorze Pol-

## Przyczyna niepowodzenia lotu transatlantyckiego dr. Eckenera

TULON, 20 maja. (PAT.) — Attache ambasady niemieckiej w Paryżu przybył tu samolotem i złożył życzenia dr. Eckenerowi, poczem wspólnie wystosowali podziękowania do Poincarego, Brianda i Leyguesa. Dr. Eckener oświadczył, że przyczyną niepowodzenia lotu była rekonstrukcja motorów przed podjęciem raidu. Dr. Eckener ma niechybną nadzieję, że w najbliższym czasie podejmie lot na nowo.

TULON, 20 maja. (PAT.) — Dr. Eckener oraz przybyły tu z Paryża attache ambasady niemieckiej Clodius prosili o au-

djencję u podprefekta, któremu oświadczyli, iż pragnęli osobiście złożyć na jego ręce w imieniu swojego rządu podziękowania dla rządu francuskiego za wszelką pomoc, udzieloną dobrowolnie sterowcowi, jego żonie i pasażerom.

PARYŻ, 20 maja. (PAT.) — Minister lotnictwa Laurent Eynac przyjął zaproszenie dr. Eckenera, który zwrócił się do pięciu oficerów lotników z Cuers - Pierrereu, z propozycją odbycia na pokładzie Zeppelina podróży do Friedrichshafen.

Nowe motory dla Zeppelina przybyły już dzisiaj.

skim, co w kołach fachowych uważane jest jako zasadnicze zaakceptowanie propozycji.

Celem pertraktacji z rządem w sprawie udzielenia koncesji i omówienia warunków bliższych przyjedzie do Polski delegat koncernu Harrimana p. Rossi, który prowadził już poprzednio z ramienia tego koncernu szereg rokowań o nabycie akcji różnych przedsiębiorstw metalurgicznych i węglowych na Górnym Śląsku oraz Banku Handlowego w Warszawie, w którym p. Rossi zasiada jako członek Rady Nadzorczej. Nadmienić należy, że koncern Harrimana ma w posiadaniu portfela większości akcji hut „Laura“, „Królewskiej“, „Bismarcka“ i innych.

Koncern ten zatrudnia około 45.000 robotników na Górnym Śląsku, w ręku jego znajduje się 75 proc. produkcji żelaza, 25 proc. produkcji węgla, znaczna część produkcji stał. oraz wyłączonej produkcji cynku.

Przebieg pertraktacji w tej do noskiej sprawie oczekiwany jest w kołach gospodarczych zarówno Polski jak i Stanów Zjednoczonych z dużym zainteresowaniem.

Korespondenci warszawscy pism i agencji prasowych amerykańskich przelegowali na tychmiast za ocean fakt urzędowego ogłoszenia propozycji po 4 miesiącach od jej złożenia, do dając do tego obszerny komentarz.

## Święto lotnicze we Francji

VINCENNES, 20 maja. (Pat.) Odbyła się tu uroczystość otwarcia narodowego święta lotniczego w obecności wybitnych osobistości ze sfer wojskowych i cywilnych portugalskich, hiszpańskich, czeskosłowackich i rumuńskich. Dziś rano liczne rzesze publiczności przyglądały się z zainteresowaniem pierwszym pokazom.

VINCENNES, 20 maja. (Pat.) Pierwszy dzień narodowego święta lotniczego, na które złożyła się liczne ćwiczenia lotnicze, odbył się w obecności prezydenta Doumergue'a, szeregu wybitnych osobistości oraz licznie zgromadzonej publiczności.

Aresztowano 10 komunistów, którzy usiłowali urządzać manifestację.

PARYŻ, 20. 5. PAT. Wobec zapowiedzianych przez komunistów prób sabotażu w czasie zjazdu lotniczego w Vincennes, aresztowano 5 osób; ponadto władze podjęły surowe zarządzenia ochronne.



TEATR ŚWIETLNY  
„CASINO”

Pocz. seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10



Dziś premiera!

Wyśniony kochanek

RAMON NOVARRO

ośniewa, porywa i zachwyca jako pirat w potężnym dramacie p. t.:

„Kapitan Gwardji Królewskiej”

Orkiestra pod batutą kapelmistrza LEONA KANTORA.

# Nowe drogi pracy oświatowej

## Ogólnopolska konferencja działaczy oświatowych rzuca hasło zasadniczej zmiany martwej struktury szkolnej

Komitet organizacyjny międzynarodowej konferencji oświatowej w Cambridge, mającej się odbyć w lipcu r.b., zaprosił do wzięcia udziału w tej konferencji także i oświatowców polskich, nadsyłając zaproszenia do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W związku z tem ukonstytuował się w Warszawie komitet delegacji polskiej, który, pragnąc zebrać odpowiednie materiały do wstąpienia zagranicą, zwołał z kolei konferencję oświatowców polskich do Kazimierza nad Wisłą w dniach od 9 do 12 maja.

Konferencja ta miała charakter niezwykle odbiegający zarówno pod względem organizacyjnym, jak i pod względem programu obrad — daleko od wszystkich konferencji oświatowych, jakie dotąd w Polsce urządzano.

Pierwszą niezwykłością było to, że na miejsce konferencji wybrano nie wielkie miasto, gdzie najczęściej tysiące atrakcji wielkomiejskich odrywa uczestników od właściwej pracy, lecz miasteczko prowincjonalne, położone jednak w pięknej okolicy, gdzie bogactwo natury wytwarzało nastrój spokoju, znakomicie sprzyjający tego rodzaju obradom.

Do niezwykłych zaliczyć należy i ten fakt, że konferencja zgromadziła wszystkich oświatowców bez względu na ich przekonania polityczne, a także — po raz pierwszy oświatowców, przedstawicieli mniejszości narodowych.

Nowością również była sama istota konferencji tj. program obrad: na porządku dziennym znajdowały się referaty wyłącznie treści teoretycznej, do wygłoszenia których zaproszeni byli w pierwszym rzędzie profesorem uniwersytetów polskich, jak i wolni uczeni, a także i zawodowi oświatowcy, badający naukowo te zagadnienia.

Organizatorom konferencji chodziło w tym wypadku o to, aby wszystkie doświadczenia oświatowców — praktyków — przeświecić promieniami nauki i dać przez to mocną podbudowę do dalszej pracy, względnie wy-

tworzyć kryteria do rewizji dotychczasowych metod, gdyby się one okazały błędnymi.

Referaty wygłosili: prof. socjologii p. Znaniecki, p. N. Perzyński, naczelnik wydz. ośw. pozaszk. kurator w Poznaniu, ks. pastor Seefeld dyr. uniwersytetu ludowego w Dornfeldzie, p. A. Konewka i Kornilowicz, przedstawiciele instytutu kształcenia dorosłych w Warszawie. W dyskusji zabierali głos uczeni i oświatowcy tej miary co: Krzywicki, Weychert-Szymanowska, Radlińska, Radwan, Nowicki i Kopciński.

Najbardziej rewelacyjny charakter posiadał referat prof. Znanieckiego, który, mówiąc o granicach celowego wychowania, postawił tezę, iż celowe wychowanie jest możliwe wówczas, gdy obiekt naszego wychowania posiada trwałe układy psychiczne. Układy takie mają istnieć tylko u człowieka dorosłego. Sprawiają one, iż sfera przyczynowości i możliwości skutków jest szersza, a przeto i konsekwencje wpływów są poważniejsze, choć wpływ na dorosłych jest trudny. Tylko więc osoby dorosłe mogą być przedmiotem celowego wychowania. Względem dzieci i młodzieży możliwe jest tylko działanie pomocnicze. My zaś działamy odwrotnie, wychowujemy dzieci, a zalecamy samowychowanie do rośnię. Błąd łomaczy się tem, że potrzebuje społeczeństwo osób dorosłych i że dziećmi łatwiej jest rządzić. Nonsensem jest twierdzenie, że dziecko potrzebuje wychowania, a dorosły — nie. Dziecko wymaga tylko opieki, dorośli zaś więcej potrzebują celowej pracy wychowawczej. Dowodem — tysiące błę-

dów, jakie popełniają dorośli w życiu prywatnym, społecznym i politycznym. Skuteczność pracy oświatowej wśród dorosłych jest tem większa, im głębiej poznamy kompleksy psychologiczne poszczególnych jednostek i odpowiednio do tych możliwości zakreśliśmy plan pracy wychowawczej.

Dalszem niejako rozwinięciem tego tematu był referat p. N. Perzyńskiego, który omawiał za gadnienia ekstensywności i intensywności w pracy oświatowej, dowodząc, że dotychczasowe systemy pracy oświatowej miały charakter ekstensywny, jako wynik zbyt szeroko zakreślonych, choć skądinąd szlachetnych w założeniu, — dążeń do udostępnienia wiedzy wielkim masom ludzkim naraz.

System ten można porównać przez analogję z suto zastawionym stołem, z którego mógł każdy brać co chciał. Kierunek ten, był asponatyczny, apsycholeogiczny i nie dający możności kontrolowania wyników. Przeciwwstawieniem do tego systemu jest system nowy — intensywny, który za punkt wyjścia w pracy oświatowej bierze osobowość jednostki. Oświatowiec musi swą pracę indywidualizować, uwzględniając strukturę psychiczną jednostki, szanując jej poglądy na świat, wytwarzając szersze zainteresowania przez wciąganie ludzi w sferę wspólnej pracy. Stąd konieczność ustalenia nowych zasad pracy oświatowej.

Ponieważ jednostek o wybitnej strukturze psychicznej ułtawiającej indywidualny system wychowawczy jest niewiele, należy wyłaniać jednostki aktywne, tworząc z nich zastępy przod-

owników, które odpowiednio ukształcone pójdą w życie, promieniując naturalnymi walorami, umocnionymi przez intensywny sposób wychowania. Ekstensywny czyli bezpośredni sposób oddziaływania wychowawczego może mieć zastosowanie tylko w odniesieniu do tłumu jako grupy psychicznej o wspólnym zainteresowaniu, w celu wywołania efektów natury uczuciowej.

Aczkolwiek prócz tych dwóch wygłoszono jeszcze trzy referaty: „O zagadnieniu oświaty ogólnej i praktycznej“ (dr. Seefeldt), „Jednostki aktywne, jako obiekt pomocy kulturalnej“ (Kornilowicz), — „Aktualne zagadnienia oświaty dorosłych w Polsce“ (Konewka), — poruszające sprawy o doniosłym znaczeniu, to jednak trzydniowa nieomal i gorąca dyskusja obracała się wokół dwóch pierwszych, a właściwie wokół zagadnień poruszonych przez prof. Znanieckiego. Dyskusja w pierwszych momentach miała charakter dramatyczny, szczególnie wtedy gdy na trybunie występował przedstawiciel nauczycielstwa szkół powszechnych czy średnich, pracujący po kilkadziesiąt lat na niwie pedagogicznej.

Zastrzeżenia względem nowych myśli, wypływające z przeświadczeń o wartości systemów uprawianych w ciągu wielu lat ich pracy — często górowały nad aplauzem w stosunku do przedstawionych na zjeździe hasel. I chociaż wysuwano ważne argumenty, osłabiające tezy prof. Znanieckiego, jak system Daltoński, szkoły pracy, jak liczne fakty, że osoby dorosłe dochodzą jednak do wielkich wy-

ników w kształtowaniu osobowości drogą pracy nad sobą, podkreślano niedociągnięcia w sprawie granicy wieku osób młodocianych i starszych, to jednak mam wrażenie, że istoty wywodów prof. Znanieckiego nie obalono. Tembardziej, że sędziwy uczony prof. L. Krzywicki całkowicie poparł wywody swego kolegi, dając przykłady z życia swych własnych dzieci, które poszły zupełnie innymi drogami w życiu, niż przypuszczał ich ojciec.

Jeżeli chodzi o praktyczne wyniki — ustalić można następujące wskazania:

1. należy dążyć do zmiany martwej struktury szkolnej, mającej na uwadze, że trzeba wytworzyć dla dziecka odpowiednią atmosferę, w którejby się swobodnie kształtowała jego indywidualność.

2. winno się prowadzić badania nad ustaleniem metod celowego wychowania dorosłych, pozostawiając dalszą swobodę pracy nad sobą tylko jednostkom, które od młodości idą samodzielnie.

3. przypuszczalnie — najwłaściwszym sposobem wychowania dorosłych jest system zespołowy jednostek aktywnych.

4. należy przeprowadzić rozgraniczenie między udzielaniem wiadomości jako celem szkoły, a kształtowaniem osobowości, jako jedynym zadaniem niezależnej oświaty o charakterze ogólnym.

5. w pracy oświatowej — kłaść nacisk na jakość wyników, nie na ilość.

Jan Augustyniak

### Teatr Żydowski w Sali Filharmonji

Dziś i jutro o godz. 9 wiecz. Gościnne występy artystki teatrów Niezłobina i Maksa Reinharda

## Lidji Potockiej

w sztuce p. t. „Jego Żydowskie Dziewczę“

Wspaniały podwójny program

### „Czarne Sylwetki“

(Bohaterowie świata podziemnego)

z udziałem: MARY ASTOR i EDMUNDA LOWE

„CZARY“

już wkrótce na ekranie

### „OSSIO SWALDA“

w najnowszej arcyplikantnej farsie

„MIŁOŚĆ Z PRZESZKODAMI“

„CZARY“

Wkrótce w kinie „Palace“

wznowienie najpotężniejszego filmu jaki kiedykolwiek stworzono

## „Zmartwychwstanie“

podług nieśmiertelnego arcydzieła LWA TOLSTOJA z udziałem dwóch potęg ekranu

Dolores del Rio i Rod la Rocque



Wymarzona para kochanków

Vilma Banky i Ronald Colman

w fascynującym dramacie erotycznym

## „Płomień miłości“

wkrótce „LUNA“

# Tajemnica Grobowca Nr. 13

Romans

sensacyjny

G. Muhlen-Szulta

16)

(Ciąg dalszy).

Nikt w hotelu Rudego Johna nie wiedział o podwójnym życiu Marietty; nie wtajemniczała ona w to nawet swego ojca. Część zarobionych pieniędzy oddawała swemu tyranowi, Padube, który brał je, nie pytając o źródło, z których je czerpie.

Marietta z niezwykłą zrezygnacją lawirowała nad brzegiem przepaści. Wyciągały się po nią brudne ręce, lecz zawsze potrafiła się z nich wymknąć. Była jeszcze nieknięta, co można uważać za prawdziwy cud. Białe kwiaty niewinności kwitły na najgorszym śmietniku. Mała panienska potrafiła otoczyć się kolczastym drutem. Wielu próbowało już wtargnąć do małego ogródka i zerwać piękną roślinkę, ale napastnicy szybko się cofali, jedynymi ich trofeami były krawe rysi od paznokci małej kotki.

Marietta często rozmawiała z ojcem. Kuba Ogórek przyzwyczaił się do niej, czuł nawet do niej pewien sentyment, który w dogodniejszych warunkach zapewne przerodziłby się w prawdziwe ojcowskie uczucie; dziewczęciu udało się nawet osiągnąć pewien wpływ na niego. Nie pił już tak wiele, jak przedtem; pod

czas bijatyki pozostawał widzem, choć swędziły go ręce, i ze wszystkich napadów, które mu proponowano, zgodził się tylko na jeden; na obrabowanie grobowca Don Diegów. I ta eska pada napewno nie doszła do skutku. Lecz Marietta pokłóciła się z Padubą i uciekła na kilka dni do swej przyjaciółki. Jej ostrzegające i proszące oczy nie stały więc na przeszkodzie i Kuba zdecydował się na wyprawę cmetarną.

Lecz wogóle znajdował się on na drodze do poprawy. Było to całkiem widoczne i zaczęło nawet psuć mu opinię. Ktoś z gości kiedyś zaproponował, aby na zwać go „nabożniem”. Coprawda śmiełek stracił na swej odwadze dwa zęby, ale opinia Kubo-Ogórka jeszcze się mocniej zachwiała.

Pod jednym tylko względem wszystkie zabiegi Marietty pozostawały bez skutku. Gdy spytała ona pewnego razu oica: „Czy nie chciałbyś się zabrać do jakiejś uczciwej pracy?” — Kuba Ogórek spojrział na nią tak, jakby mówiła o końcu świata. Potem uderzył się ręką w czoło i rzekł:

— Słuchaj mała, uważaj na siebie, mnie się zdaje, że w twój głowie coś się popsulo!

ROZDZIAŁ XIII

## Zakochana

Po raz pierwszy Marietta nocą dzieliła swój pokój z mężczyzną. Ta młoda dziewczyna, która objawiała trudną do zrozumienia zawziętość w obronie swej cnoty, nie wahała się ani na chwilę, gdy chodziło o oddanie się mężczyźnie, którego kochała.

Bob zaryzykował swoim życiem dla Marietty; była więc gotowa poświęcić mu swoje. Tak być musiało. Uważała to za prawo natury, któremu ulegała chętnie, przekreślając bez wahań wszystkie zastrzeżenia, wynikające z uczucia wstydu.

Nie przyszło jej na myśl, że mężczyzna, którego kocha, może ją źle zrozumieć. Dopiero później, gdy zrozumiała, w jakim świetle ukazała się Bobowi, nie zawahała się odegrać komedji, której żąda każdy mężczyzna od kobiety.

Bob po raz drugi obudził się pod dachem Rudego Johna. Był jeszcze bardzo zmęczony, ale słownie świeciło mu prosto w twarz, i obudziło go to. Poruszył się tak gwałtownie, że o mało co nie zламаł poręczycy kanapy. Podniósł się i spojrzenie jego padło na stół. Był zdziwiony. Na obrusie leżała czysta, biała serwetka, na niej stały dwie filiżanki i koszyczek ze świeżymi bułeczkami.

Bob pokręcił głową i spojrział w stronę łóżek. Były puste i rów no zasłane.

Podszedł do umywalni. Miska była czysto wymyta, w dzbanku — czysta woda. Bob zaczął się myć. Nagle opanował go wczorajszy gniew. Z mokrą twarzą i nagą pierś wyskoczył na schody i przechylając się przez poręcz, krzyknął:

— Gdzie są ręczniki, do stu dziabłów? Czy mam wytrzeć się serwetą, czy też chcicie, abym na mokre ciało włożył ubranie? Z dołu ukazała się biała buzia Marietty:

— Dlaczego pan tak krzyczy? — spytała. — Przynoszę panu ręczniki, lecz proszę o spokój! Mruczając, wrócił Bob do pokoju. Otworzył okno i wychylił się przez nie na ulicę.

Po chwili nadeszła Marietta. Pod pachą miała dwa czyste ręczniki, w rękach zaś trzymała taczkę, na której stał dzbanek i dwa kieliszki z jajkami.

Zamknął okno i rzekł: — Przeziębłem się i dostałem kataru.

— POCO pan nago wyglądał przez okno, — zauważyła spokojnie Marietta. — Ludzie przy katarze strasznie brzydą.

— O ile się pani nie podobam, — mruzczał Bob wycierając so-

bie plecy — może sobie pani poszukać innego towarzystwa.

Marietta usiadła na fotelu i zaczęła krajać bułeczki i smarować je masłem.

— Pan nie jesteś dla mnie bardzo uprzejmy, — rzekła, — może pan źle spał?

Bob szybko skończył swą ranną toaletę i podszedł do stołu:

— Doprawdy, bardzo źle spałem, — mruknął. — Przez całą noc myszy tańczyły po pokoju. Jedna nawet przebiegła mi przez twarz; to było obrzydliwe.

Marietta milcząca nalała kawy do filiżanek i jedną postawiła przed Bobem. Następnie zaczęła otwierać jajko. Bob rozglądał się po stole.

— Czy pan czegoś szuka? — spytała Marietta.

— Tak. Niema serwetek. Czy pani mnie uważa za hotentota?

— A co to jest hotentot? — Bob z wściekłością stłukł swoje jajko i rzekł:

— Hotentoci są czemś w rodzaju prosiat ziemnych; chodzą nago i przez cały dzień wygrzewają się na słońcu.

— Ach! Myślę, że to musi być cudowne życie; chciałabym być hotentotem.

— Życie hotentotów ma swą wartość, — mówił zjadliwie Bob; — w którym te stworzenia mieszkają, jest olbrzymi. O ile się nie chce, nie trzeba siedzieć przy kimś tak blisko, jak u nas.



Pan musi się we mnie zakochać...

Pozatem moje jajko jest za twarde.

— Lubi pan miękkie?

— Naturalnie.

— No, to dobrze trafiłam. —

Bob energicznie rzucił na talerz swą łyżeczkę.

— Rozumiem, — krzyczał, — pani postanowiła mnie denerwować, nieprawdaż? —

— Postanowiłam tylko, że pan musi się we mnie zakochać, — odpowiedziała Marietta.

Bob uśmiechnął się z politowaniem i rzekł żartobliwie:

— O ile pani rzeczywiście chce do tego doprowadzić, to oświadczam, że nie wybrała pani właściwej drogi. Izolda nie zdobyła Trystana za pomocą twardego jajka. —

— Kto to jest Trystan, i kim jest Izolda? — spytała Marietta.

— Ach! — westchnął Bob.

Zapiął marynarkę i wstał, kilka razy przeszedł przez pokój, poczem zatrzymał się w pobliżu Marietty.

Spojrzał na nią uważnie.

W swej prostej, białej bluzeczce, z której wydłaniała się ciem-

na szyjka i zgrabna główka, podobna była do egzotycznego kwiatu, owiniętego w jedwabną bibułę. Bob tak silnie odczuł to porównanie, iż pochylił się nad Mariettą, myśląc, iż poczuje zapach storczyków.

Marietta śmiejąc się odwróciła głowę. Bob pochylił się jeszcze niżej, chwycił bułeczkę i wyprostował się gwałtownie. Gryząc bułkę, zaczął dalej spacerować po pokoju.

— Prawdopodobnie, — rzekł, — pani postanowiła wyjść za mnie za męża.

— A poco mam to czynić? — spytała Marietta. — Czy pan uważa się za dobrą partję?

Bob zatrzymał się w środku pokoju i mruknął:

— Padubę ma rację; pani jest żmijka, Marietto. —

— Padube nie ma racji, — jestem miłą panią i pewnego dnia — mocno mnie pan pokocha.

Bob wziął do ręki czapkę:

— Może do tej chwili, pani się po raz drugi urodzi, — rzekł ze złością i wyszedł z pokoju.

Bob nienawidził Marietty, i to właściwie dlatego, że nie miał po temu żadnego powodu.

— Czy pan uważa się za dobrą partję, — spytała ironicznie.

Wydawało mu się to bezcelnością, choć wątpliwość co do jego wartości była całkowicie usprawiedliwiona. Bob nie miał ani grosza w kieszeni, a konto u Rudego Johna było mocno nadwyższone. Jego obecne położenie nie robiło świetnego wrażenia. Marietta miała zupełnie prawo powiedzieć, iż nie zamierza wiązać swego losu z losem takiego, jak on, człowieka. Chodziło jej tylko o nawiązanie z nim krótkotrwałego stosunku. Była przecież prostytutką. Dla Boba myśl ta była odpychająca.

Ze swego pokoju udał się wprost do pokoju biurowego Rudego Johna. Spytał gospodarza, czy nie może mu dać innego pokoju.

John spojrzął na niego z pod oka i próbując uśmiechnąć się uprzejmie, rzekł łagodnie:

— Pokoje wolne są, proszę pana. Lecz pokoje wolne znajdują się na poddaszu. Jednak muszę pana ostrzec, że nie są one tak ładne jak pokój nr. 17. — Przez dziury w dachu trochę ciągnie i ściany są nieco wilgotne. Do siennika można nasypać świeżej słomy, to jeszcze nie jest najgorsze, lecz ja uważam za swój obowiązek, powiedzieć panu o wszystkim, ponieważ znam pańską wrażliwość. —

— Wszystkie mi jedno, chcę tylko mieszkać sam. —

— Aha! No to dobrze, tam na górze, może pan mieszkać sam. A raczej nie zupełnie sam. W tych pokojach na poddaszu są, jak to powiedzieć... tam są, przepraszam pana, panie Bobie..

— Mów pan wreszcie!

— Tam są pluskwy! — wyjąkał gospodarz, cofając się wtył. — Z pluskwami mieszkać nie będę, zostaję w pokoju 17-ym, ale musi pan dać tej pannie inny pokój. —

Gospodarz odrzekł łagodnie:

— Panie Bobie, mój hotel jest bardzo przyzwoity i elegancki. Ale mamy tylko pokoje o dwóch łózkach, a i te są prawie wszystkie zajęte. W niektórych śpi nawet po kilka osób. Można więc zamiast Marietty umieścić w tym pokoju inną kobietę, lecz ja panu tego nie radzę, panie Bobie. Marietta jest słodka i miła, najlepsza ze wszystkich, a może panu się dostać ktoś o wiele gorszy. Co pan ma do niej, panie Bobie? Przecież pan jest mężczyzną! A może pan nie lubi kobiet i chciałby pan mieszkać z mężczyzną. Możemy o tem pomówić.

W dniu 19 maja r. b. zmarł w Berlinie po długich i ciężkich cierpieniach i tamże pochowany został nasz najukochańszy

**B. P.**

# ELJASZ WILNER

inżynier

przeżywszy lat 45.

O strasznym tym ciosie zawiadamia krewnych, kolegów i przyjaciół w głębokim żalu pozostała

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

**RODZINA.**

Z głębokim żalem zawiadamiamy o przedwczesnym zgonie prokurenta naszej firmy

**B. P.**

# Inż. Eljasza Wilnera

zmarłego w dniu 19 b. m. w Berlinie

**ZARZĄD**

Włókienniczej Spółki Akcyjnej  
**N. Ejtingon i S-ka.**

## Wiadomości bieżące

**REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW.** Dziś i jutro winni się stawić do rejestracji w starostwie grodzkim wszyscy cudzoziemcy zamieszkali na terenie m. Łodzi o nazwiskach na lit. W. V. Rejestrujący winni przynieść ze sobą dowód osobisty stwierdzający ich tożsamość osobistą i przynależność państwową, oraz dwie fotografie z ostatnich czasów.

**NOCNE DYŻURY APTEK.** Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); Kasperkiewicz (Zgierska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Z powodu przedwczesnej nieodżałowanej śmierci

# inż. Eljasza Wilnera

członka Prezydium Zarządu T-wa „Ort” w Łodzi

wyraża swe szczere współczucie żonie i rodzinie

**Zarząd T-wa „Ort”.**

# Ogólnopolski zjazd lokatorów

## w Łodzi

przedstawi rządowi nowe źródło zdobycia funduszy na rozbudowę

## Wybory nowych władz i zmiana statutu zjednoczenia

Łódź gościła w ciągu dwóch ostatnich dni delegatów zrzeszeń lokatorskich ze wszystkich stron Polski, na dzień bowiem 19 i 20 b. m. w myśl uchwały międzynarodowego kongresu lokatorów w Pradze, a z inicjatywy łódzkiego tow. „Lokator” zwołany był do naszego miasta ogólnopolski zjazd związków lokatorów i sublokatorów Rzplitej Polskiej.

Celem zjazdu były trzy zasadnicze sprawy: 1) zorganizowanie wszystkich związków na terenie Rzplitej w jedną silną całość; 2) rewizja statutu zjednoczenia, 3) wybory nowych władz. Poza to na porządku dziennym figurowały jeszcze sprawy: 1) przystąpienia do międzynarodowej organizacji lokatorów, 2) centralnego organu prasowego i referaty w sprawie projektów rozbudowy i nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

Zjazd rozpoczął się o godzinie 70 rano w niedzielę, w sali rady miejskiej, przy bardzo licznych udziałach delegatów zamiejscowych.

Zjazd powitał imieniem „Lokatora” łódzkiego dr. Mierzyński, w imieniu p. wojewody radca Tymieniecki, w imieniu magistratu i m. Łodzi wiceprezydent Ranalski. Następnie zjazd powitali posłowie Kowalski i Zerba.

Na przewodniczącego zjazdu zaproszono prezesa lwowskiej organizacji p. Jana Solańskiego, który poprosił na asesora pp. dr. Gliksmana (Bielsk) i Jasińskiego (Przemyśl) a na sekretarza p. Hanemana.

Po krótkim przemówieniu p. Solańskiego, p. Haneman odczytał szereg depeesz powitalnych, a więc od międzynarodowego Zw. Lokatorów, od organizacji praskiej i wiedeńskiej i od całego szeregu miast polskich, które z jakichkolwiek powodów nie mogły być na zjeździe reprezentowane.

gły być na zjeździe reprezentowane.

Obrady prowadzone były w nastroju bardzo poważnym, lecz zbyt rozwlekły; każda prawie sprawa była niepotrzebnie rozwałkowywana, mówcy po dwa i po trzy razy mówili to samo itp.

Po odczytaniu depeesz powitalnych i przesłaniu życzeń rychłego powrotu do zdrowia choremu wiceprezesowi łódzkiego oddziału p. Konarskiemu, przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania zarządu zjednoczenia.

Prezes zjednoczenia p. Ławkowicz zdał sprawozdanie z działalności zarządu zjednoczenia, zaznaczając z zadowoleniem, że ostatnia akcja, mająca na celu doprowadzenie do wycofania z sejmu projektu rządowego została uwieńczona pomyślnym rezultatem.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik zarządu głównego p. Rozental.

Na tem zamknięto obrady przedpołudniowe i odroczone posiedzenie do godziny 5 pp.

Obrady popołudniowe odbywały się w sali posiedzeń magistratu.

W dalszym ciągu posiedzenia wysłuchano referatu przedstawiciela warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej w sprawie rozbudowy miast, referatu radnego miasta Warszawy p. Rozentała o projekcie rządowym i wreszcie bardzo rzeczowego przemówienia dr. Gliksmana o najistotniejszych celach organizacji lokatorskiej. Ten ostatni referat nagrodzony był huczными oklaskami. W szybkim tempie u-

chwალono przystąpienie do międzynarodowej organizacji lokatorskiej poczem pod obrady weszły zmiany statutu.

Po bardzo długiej i nużącej dyskusji o godz. 9.30 odroczone obrady do dnia następnego poczem delegaci udali się na kolację, wydaną przez tow. „Lokator”. W poniedziałek rano goście zwiedzili domy towarzystwa „Lokator”, przy ul. Keniga, gdzie oprowadzani byli przez p. Hanemana i dr. Zylbercwigę, poczem samochodami magistratu udali się na Polesie Konstantynowskie, gdzie oprowadzani przez wiceprezydenta Rapalskiego, ławnika Purtała i inż. Lisowskiego zwiedzili dokładnie całą gigantyczną kolonję robotniczą. Następnie złożono wieniec na grobowcu bojowników z r. 1905.

Wobec późnej godziny obrady odłożono do godziny 4 w międzyczasie zaś obradowała komisja redakcyjna, zadaniem której było wypracowanie rezolucji i komisja główna, która miała ustalić nazwiska kandydatów do zarządu głównego.

Po wznowieniu obrad dokonano dyskusję na temat zmian statutu poczem w głosowaniu zmieniono § 18 w tym sensie, że powiększono liczbę członków zarządu z 11 na 12 oraz § 7 w sprawie podziału głosów między delegatów miast na następnych zjazdach.

Po załatwieniu tego punktu przystąpiono do wyboru nowych władz zjednoczenia. Ta sprawa wywołała istną burzę w szklance ze względów, o których wyżej wspominałem.

Wreszcie po dwugodzinnej b.

gorącej a chwilami burzliwej dyskusji po kilkakrotnem głosowaniu wybrano następujący zarząd:

Ławkowicz, Witkowski, Rozental (Warszawa), Sozański (Lwów), Burczyk (Kraków), Śniady (Poznań), Matuszczak (Bydgoszcz), dr. Mierzyński, Haneman, Konarski (Łódź), dr. Gliksman (Bielsk), dr. Grosfeld (Przemyśl).

Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Gułaja, Dzingowicza, Trylskiego, Szwyfa i Endrycha.

### REZOLUCJA

Następnie bez sprzeciwu uchwalono rezolucję treści następującej:

„Potęgająca się klęska mieszkaniowa, spadająca na ludzi pracy fizycznej i umysłowej narzuca nieubłaganą konieczność natychmiastowego przystąpienia do budowy tanich mieszkań na szerszą skalę. Wobec tego koniecznym jest zdobycie środków finansowych na ten cel. Ze względu na niemoc prywatnej inicjatywy budowlanej pozostaje jedynie społeczna akcja budowlana na społecznych środkach oparta. W żadnym jednak razie nie mogą być środki na rozbudowę czerpane przeważnie z obciążenia lokatorów, którzy już teraz w olbrzymiej większości płacą komorne niewspółmierne do ich zdolności płatniczej.

Zjazd uważając bezwzględnie utworzenie funduszu budowlanego za niezbędne, wskazuje jako najodpowiedniejsze następujące źródła:

1) opodatkowanie właścicieli nieruchomości miejskich i wiejskich, którzy zyskali na inflacji lub redukcji hipotek, b) podatek

z przyrostu wartości nieruchomości, pobranej przy przenoszeniu własności, c) Ściągnięcie zaległego podatku majątkowego, rozkładając to na 20 rocznych rat przy 5 proc. oprocentowaniu, d) Dodatek do podatku dochodowego w wyższych kategoriach, e) Podatek od niezabudowanych parcel budowlanych z wyłączeniem drobnych, f) opodatkowanie posiadaczy mieszkań, których liczba pokoi przewyższa o jeden liczbę członków rodziny, g) Opodatkowanie dochodu właścicieli realności z lokali niepodlegających ochronie lokatorów w wysokości 50 procent nadwyżki ponad czynsz przedwojenny.

Fundusze uzyskane ze źródeł powyżej wskazanych winny włącznie wpływać do funduszu budowlanego i mogą być zużyte wyłącznie na cele budowlane.

### DEPEZA

Po wysłaniu depezez z prośbą o poparcie wymienionej rezolucji do premiera Świtalskiego i marszałka sejmu oraz — do magistratu m. Łodzi z podziękowaniem za protektorat i gościnę zjazd zamknięto.

Po skończonych obradach odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowoobranego zarządu.

### NOWY ZARZĄD

Zarząd zjednoczenia ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Ławkowicz, wiceprezisi: dr. Mierzyński, Matuszczak i dr. Gliksman, sekretarzem wybrany został p. Witkowski, skarbnikiem p. Rozental.

W godzinach wieczorowych delegaci opuścili Łódź.

J. W.

### Z żałobnej karty

Dnia 19-5 r. b. zmarł w Berlinie po krótkotrwałej chorobie b. p. inż. Eljasz Wilner. Zmarły swój cały wolny czas, całą swą energję i wiedzę od wczesnej młodości poświęcił sprawom społecznym.

Pracował w Darnszacie, za czasów studenckich, wśród żydowskich socjalistów, następnie współdziałał przy organizowaniu T-wa Emigracyjnego w Polsce i przyczynił się do powstania w Łodzi Towarzystwa Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród żydów „Ort” w którym brał czynny udział, aż do ostatniej chwili.

Zmarły odznaczał się dobrym charakterem i wielką wiedzą — zajmował stanowisko kierownika działu dziwiarskiego fabryki N. Ejtingon i S-ka.

Cześć Jego pamięci!

„W. I. Z. O.”

Jutro, w środę, dnia 22 maja punktualnie o godz. 8.30 wieczór, na herbatce tygodniowej, wygłosi odczyt p. dr. H. Ormian na temat „Wrażenia z podróży do Palestyny”. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

Dnia 20 maja 1929 r. rozstał się z tym światem przeżywszy lat 66 mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec i teść

B. P.

### Moryc Goldberg

agent firmy Hirsberg i Wilczyński

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek, dn. 21 b. m. o godz. 2-jej po południu z domu żałoby przy ul. Narutowicza 40, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, Córka, Syn, Synowa i Rodzina.

### Na szlaku ludzkiego nieszczęścia

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W dniu wczorajszym targnął się na swe życie w mieszkaniu własnym przy ul. Srebrnej 13 pozostający bez pracy 43-letni Antoni Szambelan.

W bramie domu przy ul. Zawadzkiej 5 targnął się na swe życie przy pomocy zadania sobie kilka ran w piersi nożem niewiadomego nazwiska mężczyzna liczący lat około 40. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala miejskiego.

Przy ul. Piotrkowskiej 255 w celu pozabawienia się życia napili się kwasu solnego 18-letni Ludwik Stępnik, bezrobotny robotnik sezonowy. Lekarz pogotowia odwieził go do szpitala w Radogoszczu.

(p)

NA GROBIE MATKI. Przed tygodniem zmarła w Łodzi niejaką Gozardowa, którą pochowano na cmentarzu żydowskim na Dołach. O śmierci dowiedziała się przypadkowo córka nieboszczki 18-letnia Dora, przebywająca stale w Warszawie. W dniu wczorajszym przyjechała ona do Łodzi i udała się na grób matki gdzie wychyliła butelkę jodyny, poczem padła nieprzytomna na grobie. Dopiero po jakimś czasie przechodzący grabarz cmentarny zauważył ją, wobec czego wezwał natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu.

### Minister Sławoj-Składkowski w Łodzi

Władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały w dniu wczorajszym o przybycie do Łodzi ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego. Jak się okazało p. minister Składkowski wracając z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu zatrzymał się samochodem przed „Louvre” w celu spożycia obiadu. Na miejsce przybyli natychmiast przedstawiciele władz państwowych, od

których minister odebrał raport i po omówieniu całego szeregu kwestji dotyczących się naszego miasta udał się w dalszą drogę samochodem do Warszawy odprowadzony do granic województwa łódzkiego. P. minister Składkowski przyjechał w towarzystwie małżonki swej i córeczki oraz szefa kancelarii ministerstwa spraw wewnętrznych.

### Pobór rocznika 1908 i 1907

Dziś winni stawić się przed komisją nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 3-go komisariatu P. P. o nazwiskach na litery od S do Sy.

Przed komisją nr. 2 (Ogrodowa 34) mężczyźni 1908 zamieszkali na terenie 4-go komisariatu P. P. o nazwiskach na litery U. W. Z.

Przed komisją nr. 3 (Zakątna 82) mężczyźni rocznika 1907 (kat „B” uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 r.) zamieszkali na terenie VII komisariatu P. P. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H.

Z terenu powiatu przed komisją

PKU — powiat mężczyźni rocznika 1908 oraz 1906 i 1907 (kat. „B”) zamieszkali w Konstantynowie o nazwiskach na litery od A do J.

**KUPON ULGOWY**  
do kina-teatru „PALACE”

uprawniający do wykupienia 2-ch biletów po zł. 1.50 na wszystkie seanse i wszystkie miejsca.

W programie:  
**Prokurator oskarża...**

**Ważny tylko w d. 21.V.29 r.**

## Uroczystości jubileuszowe Ł.T.K. Bieg Łódź — Poznań

Sensacyjna porażka Więcka. — Zwyciężył Neszper z Ł.K.S.

Świąteczne uroczystości jubileuszowe kolarzy wypadły, jak to było do przewidzenia nad wyraz okazale. Łódzka bractwo kolarska, biorąc w nich gremjalnie udział, zademonstrowała jeszcze raz swe sympatie i uznanie dla pracy jubilatów.

Przebieg dnia niedzielnego był następujący: tuż po godzinie 8-rano zaczęły się kluby zbierać skąd udano się do katedry na nabożeństwo. Uformował się wielki pochód, który z orkiestrą strażacką na czele udał się przez miasto do siedziby I oddziału straży, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. O godz. 12 odbyła się uroczysta akademja, na której prócz licznie reprezentowanego świata sportowego zauważyliśmy przedstawicieli władz i wojskowości.

Na ręce prezydium klubu nadeszły z całego kraju depechy gratulacyjne z życzeniami dalszej owocnej pracy.

Gwoździem uroczystości był jednak bieg Łódź — Poznań na przestrzeni 240 km., który szczególnie ze względu na udział w nim zawodników tej miary, co zeszłoroczni tryumfatorzy „Biegu dookoła Polski” Więcka i Olecki, wywołał kolosalne zainteresowanie.

Wczoraj, już przed godz. 4 rano rojno było na miejscu startu. Dochodzi godzina startu, a brak jeszcze asów dzisiejszych zawodów: Więcka i Oleckiego, powoduje nieznaczne opóźnienie, lecz wkrótce ukazują się wypatrywani goście. O godz. 5.20 kierownik biegu p. kpt. Karpiński ustawia zawodników, którzy po wznieśnięciu okrzyku na cześć prezydenta Rzeczypospolitej prowadzeni przez Więcka ruszają ze startu.

Do mostu na szosie pabjanickiej prowadzi zawodników „polski król szos” a dopiero za miastem rozpoczyna się prawdziwy wyścig, walka o pierwszeństwo i zwycięstwo nad Więckiem.

Już po kilkunastu kilometrach jazdy zawodnicy rozelagnęli się na przestrzeni blisko kilometra. Mordercze tempo nadane przez Więcka zostało przyjęte przez resztę zawodników, znajdujących się w czołowej grupie, do której też należą łodzianie Neszper i Kołodziejczyk.

Przez cały czas wyścigu obyło się bez większych wypadków, za

wyjątkiem kilkunastu nawalonych kiszek.

Krótko po godzinie 2 po południu wpadł czołówką na ulice Poznania i po przejechaniu następującej trasy: Mast św. Rocha, Za Groblą, Groblą, Wielkimi Garbarami, Raczyńskich, Walami Król. Jadwig, Górna Wilda przerywa taśmę jako pierwszy: Neszper Henryk z Ł.K.S., przebywając całą trasę w ciągu 8,52,7. Następni przyjechali w kolejności: Olecki (Legja Warszawa), Sobolewski (KTC. — Kalisz), Kołodziejczyk (Union — Łódź), Konopczyński (WTC. — Warszawa) i dopiero jako szósty

Feliks Więcek typowany uprzednio na bezkonkurencyjnego zwycięzcę.

Zawodnikom zgotowano w Poznaniu owacyjne przyjęcie. Organizacją biegu na terenie poznańskim zajmował się tamtejszy okręgowy związek kolarski oraz z K. S. Cegielskim.

Całość organizacyjna spoczywała w doświadczonych rękach pp. wiceprezesa Knapkiego i kapitana Karpińskiego. Całą imprezę uważać można jako wspaniałe przeprowadzoną.

H. Goł.

## Dwudniowy pobyt głuchoniemych piłkarzy Paryża w Polsce

**Paryż--Warszawa 4:3 (4:0)**

Boisko pokryte błotem. Gra stała na niskim poziomie. W pierwszej połowie goście mają wybitną przewagę i zdobywają cztery bramki przez lewego łącznika 2, prawego pomocnika i łącznika. Po zmianie stron miejscowi często zagrażają bramce przeciwnika. W 17-ej minucie wymija lewoskrzydłowy obronę i strzela pierwszą bramkę

dla Warszawy. Kilka minut przed końcem zdobywają miejscowi dalsze dwie bramki ze strzałów środkowego napastnika i lewego łącznika. Sędziował p. Panz.

**Paryż--Łódź 2:2 (0:1)**

Zawody międzynarodowe głuchoniemych rozegrane w dniu wczorajszym na boisku Ł.K.S. przyniosły wynik remisowy. Gra równorzędna stała na niskim poziomie.

## Zawody o mistrzostwo klasy C

**SŁOWACKI — WIDZEWSKA MANUFAKTURA 2:1 (1:1)**

Już w pierwszych minutach W. M. zdobywa prowadzenie przez Ko walewskiego z rzutu karnego a na kilka minut przed przerwą pada wyrównująca bramka zdobyta przez Słomińskiego. Po przerwie atakuje częściej Słowacki, czując się lepiej w błotnistym, ciężkim terenie. Gra staje się ostrą, chwilami brutalną, szczególnie z strony zwycięscy, czego sędzia p. Andrzejak nie umiał, czy też nie chciał poskromić. Przed końcem wynik dla Słowackiego ustala Lenard.

**GEYER — JUTRZENKA 2:0**

Zwycięstwo zasłużone. Linja ataku Geyera nie dopisuje strzałowo.

**ZJEDNOCZONE — KRAFT 6:1**

Znów wysokocyfrowe zwycięstwo K. S. Zjednoczone.

**SOKÓŁ (Zd. Wola) — MAKABI 4:1**

**RUDZKI K. S. — KRUSHENDER 1:0**

## Zawody o mistrzostwo Łodzi w koszykówkę

W rozgrywkach o mistrzostwo Łodzi w koszykówkę uzyskano następujące wyniki: LTSG. — Absolvenci 17:12, Ł.K.S. — Orle 56:10, Poznański — HKS. 22:15, Ł.K.S. — Geyer 47:7, Strzelec — Kadimah 30:0 walcower, Ł.K.S. — Hakcah 83:0, YMCA. — Zjednoczone 49:23 Hasmona — Widzew 19:5, WKS. — Hakcah 35:4, Poznański — Y. M. C. A. 28:24, WKS. — Oratorjum 38:14, Hertha — Orle 38:13, Hertha — Tryumf 30:14, Hasmona — Absolvenci 19:4, Widzew — Kadimah 14:11.

Hazena: Ł.K.S. — WKS. 6:4, H. K. S. — TUR. 30:0.

## Zawody o mistrzostwo klasy A

**UNION — BURZA 1:1 (1:0)**

Obydwie drużyny w niekompletnych składach, to też zawody postawione na niskim poziomie. W pierwszej połowie Union gra z wiatrem, lecz atak nie potrafi wykozystać cyfrowo swej przewagi. Jedyną bramkę dla zielonych strzela lewoskrzydłowy Werner.

Po zmianie stron szanse się zmieniły, stroną atakującą jest teraz Burza, naciera ona bezustannie i tylko dzięki wielkiej pracowitości i ofiarności defenzywy zielonych, pabjaniczenie uzyskują jedyną, wyrównującą bramkę, zdobywcą której okazał się kierownik napadu Lauer w 30 minucie.

**WIDZEW — ORKAN 2:2 (1:1)**

Wczorajsze zawody mistrzowskie Widzewa z Orkanem wywołały wśród licznych rzesz zwolenników obu klubów wyjątkowe zainteresowanie, gdyż po ostatnich niepowodzeniach LTSG, oba wyżej wymienione kluby są najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego. Same zawody należały do wyjątkowo interesujących a to z powodu licznych sytuacji podbramkowych, w większej części nieodzyskanych z powodu niedołności i braku zdecydowania u napastników obu zespołów.

Pierwsza bramka pada dla Widzewa z pięknego strzału Szewczyka, niemożliwego do obrony. Wyrównujący punkt zdobywa Lewandowski z rzutu karnego podyktowanego za wyraźny faul obrońcy. Do przerwy wynik nie ulega zmianie mimo obustronnych wysiłków.

Po przerwie już w pierwszych minutach gry zdobywa Stempiński prowadzenie dla Orkanu. Bramka ta była owocem pięknej i mądrej

przemysłanej akcji napadu zielonych. Niedługo jednak było danem cieszyć się Orkanowi zwycięstwem gdyż za rękę na polu karnem, zwinioną przez jego najlepszego gracza Fliegela dyktuje sędzia karę zamienną przez Strzelczyka na wyrównującą, a zarazem ostatnią bramkę dnia.

W Widzewie wyróżnili się Strzelczyk, Bończyk, Durczyński i prawy pomocnik Pudlarz dobry do pauzy, grał po przerwie beznadziejnie, nie mogąc poradzić sobie z atakiem przeciwnika, ani też niezasilając swego ataku piłkami.

W Orkanie klasę dla siebie stanowią Miller w napadzie i Fliegel w obronie, szczególnie ostatni winen być wzięty w rachubę przy ustalaniu drużyn reprezentacyjnych na dzień 2 czerwca.

Publiczności mocno niesfornej zebrano się blisko 1000 osób.

Sędziował p. Hanke.

**Ł.K.S. — Ł.T.S.G. 0:0**

LTSG. wystąpiło z 5 graczami rezerwowymi, co w konsekwencji kosztowało go utratę jeszcze jednego punktu w mistrzostwie.

Ł.K.S. wystąpił zasilony przez Króla i Mile. Sędziował p. Szer,

**HAKOAH — SOKÓŁ 2:1 (0:0)**

Zawody o mistrzostwo klasy A. Zasłużone zwycięstwo Hakoahu. Bramki dla obu drużyn padły na kilka minut przed końcem. Sędzia p. Wardęszkiewicz dobry. Hakoah II — Sokół II 3:0 (0:0). Przewaga Hakoahu.

**WKS. — P.T.C. 8:0**

Zawody o mistrzostwo klasy A przyniosły wysokocyfrowe zwycięstwo drużynie wojskowej, która grała doskonale.

## Zawody o mistrzostwo klasy B

**LTSG. II — Ł.K.S. II 0:0**

Zawody rozegrane jako przedmecz zakończyły się bezbramkowo. Po przerwie przewaga biało-czarnych i to dość znaczna, lecz niewykorzystana. Sędziował p. Cyll.

**SSKM. — GMS. 3:0 (0:0)**

Do pauzy gra równorzędna, po zmianie stron drużyna „Grona” załamała się i SSKM. zdobywa znaczną przewagę uwielbioną trzema wyzyskanymi goalami. Sędziował p. Czech.

**CONCORDIA (Piotrków) — KADIMAH 3:0**

Niespodziewana porażka Kadimahu, który miał swój słaby dzień

Na kilkanaście minut przed końcem sędzia odgwizdał zawody z powodu zdekompletowania drużyny Kadimah. Sędziował słabo p. Hild.

**TUR — HASMONEA**

Sędzia p. Szczygielski uznał boisko za mienadające się do gry o mistrzostwo.

**POGOŃ — ORLE 3:3**

Drużyna Orlecia prowadziła na kilka minut przed końcem 3:1.

Zapisujcie się na członków **L. O. P. P**

KINO TEATR  
**CZARY**

Kino w ogrodzie!  
od 8.30—10  
10—11.30

Dziś po raz ostatni! Wielki dramat wschodni p. t.

## NIWOLNICA ALLANA

piękny dramat miłości i namiętności w 10 akt.  
W roli głównej cudowna gwiazda

**BETTY COMPSON.**

**MUZYKA POWIEKSZONA!**

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Wszyscy flirtują

nikt jednak nie dorówna uroczej trzpiotce jaką jest pełna temperamentu

## Clara BOW

w filmie p. t.  
Musisz się ze mną ożenić...

Następny program  
w Grand-Kinie.

„PALACE”

Dziś  
po raz  
ostatni!

Dramat namiętności i konfliktu sumienia p. t.

## Prokurator oskarża

z Bernardem Goetzke.

Muzyka M. Lidauera.

O mistrzostwo ligi

# Legja - Polonia 3:2 (2:2)

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Głosu Porannego“)

Mimo niepewnej pogody zawody mistrzowskie Legji i Polonii zgrupowały dość liczną publiczność, pragnącą porównać swego dawnego mistrza z wybijającym się na czoło wojskowym klubem stolicy, Legją, mimo nieznanego zwycięstwa nie była lepszym zespołem. Polonia nie ustępowała jej ani na krok i na porażkę nie zasłużyła. Dawny ciąg na bramkę, który kiedyś cechował pokonanych ujawniał się w całej pełni.

Przeciwnicy wystąpili w składach: POLONIA: Kisielński — Bułanow, Miączyński — Nowikow, Hyla, Seichter — Tynowski, Gumnowski, Suchocki, Alaszewski, Krygier; LEGJA: Skwarczyński — Kotkowski, Martyna — Szaller Przędziecki, Cebulak — Wypijewski, Steurman, Łańko, Ciszewski, Rajtarek.

Grę rozpoczyna Polonia, wysuwając Krygiera, który centruje w aut. Lekka przewaga Polonii nie przynosi wprawdzie rezultatu. Do

brze spisują się skrzydłowi, wypracowują pozycje dla łączników, którzy zawodzą strażakami. Legja z trudem dotrzymuje placu, wreszcie praca Łańki i Ciszewskiego obliczona na Steurmana przynosi ze strzału tegoż pierwszy goal. W niepełnej minucie Polonia rozwija ze strzału Krygiera. Zdobywcą drugiej bramki dla Legji, jest znów Steurman, lecz do przerwy Suchocki remisuje.

Po przerwie wojskowi mają już

więcej z gry, lecz atak nie pracuje skutecznie. Sporadyczne wypadki obu stron, mimo żywej i emocjonalnej gry nie są groźne, wreszcie przypadkowy strzał Steurmana ustala wynik. Polonii zabrakło strzelców w napadzie i dlatego mecz przegrała. Najlepszym na boisku okazali się obrońcy: Bułanow i Martyna, napiętnować natomiast trzeba grę Hylę, polegającą na rozbijaniu graczy. Sędziował p. Słomczyński z Sosnowca.

## Dwudniowy pobyt Turystów w Ostrowiu

Turyści I b — Ostrowia 4:2, 1:4

Drużyna I b. Turystów rozegrała dwa mecze towarzyskie z Ostrowią, przyczem w pierwszym, grając w silniejszym składzie wygrała, w rewanżowym zaś spotkaniu uległa po niezwykle ostrej grze. Poważne kontuzje odnieśli Rapoport i Trajdos. Zaznaczyć należy, iż Turyści w obydwu spotkaniach nie

potrafiliby wyzyskać 4 rzutów karnych. Bramki zdobyli w pierwszym dniu Bałczewski, Kowalewski, Hermans i Chojnański, w drugim zaś Bałczewski główką.

Wyróżnili się: Kowalski, Krygier, Meister. Trzy bramki dla Ostrowii strzelił znany w Łodzi napastnik Hasmonai, Bernstein.

## Skład reprezentacji polski na mecz z Węgrami

Jak się dowiadujemy, kapitan P. Z. P. N. p. mjr. Loth ustalił ostatecznie skład reprezen-

tacyjnej drużyny polski na mecz międzypaństwowy z Węgrami, który odbędzie się w Poznaniu dnia 2 czerwca, o puchar środkowej Europy dla amatorów.

Wyznaczeni zostali następujący gracze:

Domański (Warszawianka), Chmielowski (Czarni), Martyna (Legja), Kotlarczyk I i II, Makowski, Balcer, Kowalski, Reymant I (Wisła), Nawrot (Legja), Adamek (Wisła).

Rezerwę stanowią: bramkarz Miła, obrońca Gałeczki (ŁKS.) w ataku Łańko (Legja).

Tak fantastycznie zestawionej drużyny nie widzieliśmy dawno. Ze względu na aktualność tej sprawy powrócimy do niej niebawem.

## Turyści - Ł.K.S. 0:0

### Wczorajszy mecz pojednania rywali łódzkich

Niedoszły do skutku w dniu 1 kwietnia mecz pojednania pomiędzy dwoma rywalami gruntu łódzkiego odbył się w dniu wczorajszym na boisku W. K. S. Drużyna Ł. K. S. wystąpiła bez Cylla i Trziemieli, których zastąpili Radomski i Pegza, natomiast u Turystów po raz pierwszy w sezonie zagrał Węglowski na swej starej pozycji. Poza tym w szeregach fioletowych zabrakło Al. Kubika, którego zastępował Frankus, odczuwając jeszcze kontuzję odniesioną w meczu z Warszawianką, i Hermans na lewym skrzydle.

Przed rozpoczęciem gry przedstawiciele ŁKS. i Turystów w osobach pp. pułk. Hilarskiego i Konopi, z jednej strony oraz dyr. Guzego i Głazewskiego z drugiej wygłosili krótkie przemówienia, podkreślając znaczenie nawiązanego porozumienia, co publiczność powitała oklaskami. Turyści zdobyli się na piękny gest, wręczając przedstawicielom proporczyk jako pamiątkę meczu pojednania.

Gra prowadzona w szybkim

tempie ze zmienną przewagą nie przypominała tej walki na punkty, do jakiej publiczność zdążyła się już przyzwyczaić. Przeciwnicy nie reprezentowali wysokiego poziomu jednak niektóre pociągnięcia były efektowne i nagradzane oklaskami. Do przerwy zanotować należy kilka dogodnych sytuacji pod bramką Ł. K. S. Strażak Węglowski chwycił Miłę w niedługim czasie zamieszanie — pobyt Turystów pod bramką czerwonych niesie w zarodku nieuniknioną zdejście bramkę, lecz trzykrotne strzały stają się lupem Miły względnie obrońców.

ŁKS. częściej atakuje lewą stronę. Rzuty wolne, bite przez Śledzia, idą w aut. Jedyny groźny przebieg Króla uwieczony strzałem z 3 metrów likwiduje przytomnie Michalski. Ostoją drużyny Turystów był świetny Karasiak, trzymający w szachu napastników ŁKS. Kilka rzutów różnych jest z obu stron nie wyzyskanych. Tuż przed gwizdkiem oznajmającym przerwę, startujący do piłki Wieliszek

zderza się z Kubiakiem, który opuszcza boisko.

Po zmianie stron Turyści wykazują lepsze pociągnięcia w polu, a wizyty ich pod bramką przeciwnka są groźniejsze. Miejscie Kubiaka zajął Kowalski. — Zmiana ta wpłynęła na całość gry rozumie się na niekorzyść bowiem gracz ten poza nadużywaniem swej siły fizycznej przechodzącej zbyt często w brutalność nic nie pokazał. Częste faule uchodziły mu bezkarnie wobec pobłażliwości sędziego, a co gorsza, zły przykład podzielał na innych — gra stała się ostrą.

Ładny atak ŁKS. wykończony strzałem Śledzia, trudnym do obrony, niweczy czujny Michalski, który pozbawia go, oddany nieprawdopodobnie szybko po centrze Michalskiego przechodzi tuż nad poprzeczką. „Murowaną“ pozycję marnuje Stolarski, strzelając z kilku metrów w ręce Miły. Jeszcze „kiks“ Węglowskiego, fatalne spudłowanie Śledzia, później Durki i sędziego odgwiszkuje zawody.

W ŁKS. wyróżnił się Gałeczki, Kubiak, Jańczyk i Durka. U Turystów doskonale był Karasiak i Wieliszek. Stała poprawa formy wykazują boczni pomocnicy, Kulawiak i niezwykle pracowity Michalski na skrzydle.

Frankus mimo kontuzji spisywał się zadawalająco.

Sędziował nie nadzwyczajnie p. Izrael, chorobą którego jest dyktowanie rzutów spornych, chociaż decyzje te nie dają się niczem usprawiedliwić.

Publiczności 3.000 osób.

## Tabela mistrzostw klasy A

	punkt.	gier	bram.
1. Orkan	11	6	21:6
2. W.K.S.	11	7	31:12
3. Ł.K.S.Ib	11	7	15:7
4. Widzew	10	8	26:16
5. Ł.T.S.G.	7	6	24:10
6. Burza	7	8	17:17
7. Hakoah	6	8	13:24
8. TuryściIb	5	6	13:18
9. Union	3	8	18:26
10. P.T.C.	3	7	11:30
11. Sokół	2	6	8:25

## Mecze towarzyskie w kraju

LWÓW. Turniej jubileuszowy Legji przyniósł następujące rezultaty: Czarni — Hasmonai 4:0, Lechja — Czarni 3:3, Cechie — Karlin — Pogoń 1:0, Lechja — Pogoń 2:2, Cechie Karlin — Hasmonai 2:1.

KATOWICE. DFC. (Praga) — Policijny (Katowice) 3:3, DFC. — IFC. 4:1.

POZNAŃ. Wisła (Kraków) — Legja (Poznań) 1:0, Bramkę dla Wisły zdobył Balcer.

## Tabela gier ligowych

	pkt.	gier	bram.
1. Ł. K. S.	10	6	11:5
2. Wisła	10	6	21:12
3. Garbarnia	8	7	19:14
4. Ruch	7	5	9:4
5. I. F. C.	6	4	4:2
6. Warta	6	7	15:15
7. Legja	6	7	9:10
8. Czarni	4	3	12:9
9. Cracovia	4	6	8:9
10. Warszaw.	3	5	6:10
11. Turyści	3	5	6:17
12. Polonia	3	7	11:19
13. Pogoń	2	4	5:10

## Sensacyjne porażki Warty

Cracovia-Warta 5:0 (2:0)

Onegdajszy mecz ligowy przyniósł niespodziewanie wysokocytrowe zwycięstwo Cracovii, która grała doskonale. Bramki dla Cracovii zdobyli: Kakuła 2, Kozok 2 i Rusinek jedną. Kozok z IFC. grał w dniu onegdajszym poraz pierwszy w Cracovii. Sędzią dr. Niedźwiski ze Lwowa.

Garbarnia-Warta 3:2 (2:1)

Zawody o mistrzostwo ligi przyniosły zasłużone zwycięstwo Garbarni. Bramki zdobyli Bater 2 i Joks, dla Warty Przybysz i Szerfkie. Sędziował p. Piotrowski z Łodzi.

## TEATR, MUZYKA I SZTUKA

**TEATR MIEJSKI**  
Dziś i w czwartek „Gorączka nafty“ z M. Zniczem.  
Jutro „Niespodzianka“ po cenach najniższych.

**TEATR KAMERALNY**  
Dziś, w czwartek i piątek „Adwokat i róża“.  
Jutro po raz ostatni „Miłość bez grosza“ po cenach niższych.

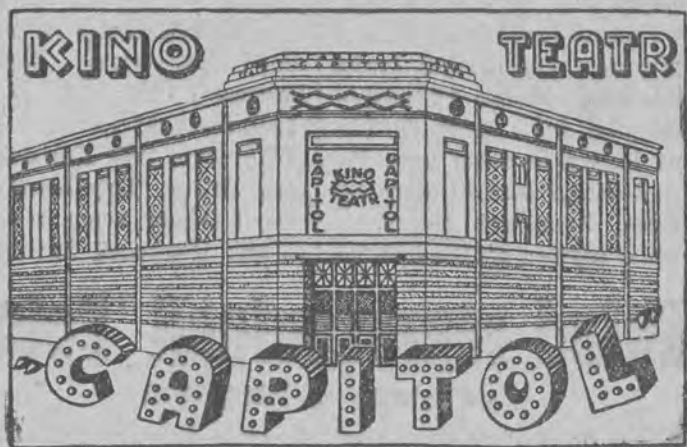
**TEATR LETNI W PARKU STASZICA**  
Doskonała komedia ze śpiewami i tańcami „Kwadratura koła“ grana będzie codziennie o godz. 9 wieczorem.  
Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. w cukierni Gostomskiego.

### WYSTĘPY AL. WĘGIERKI

W odpowiedzi na liczne zgłoszenia dyrekcja teatru miejskiego zaprosiła Aleksandra Węgierkę jeszcze na trzy występy w „Polawiaczu cieni, które odbędą się: w sobotę, dn. 25 maja w teatrze kameralnym, w niedzielę, dn. 26 o godzinie 4 pop. w teatrze miejskim. Ceny niższe, oraz ostatni występ w poniedziałek w teatrze kameralnym. Bilety już do nabycia.  
**POPIS SZKOŁY RYTMIKI, PLASTYKI I TANCA ARTYSTYCZNEGO H. KRUKOWSKIEJ I L. BORUŃSKIEJ.**  
W dniu 30 maja r. b. o godz. 11 i pół rano urządziła szkoła w teatrze miejskim popis swych uczennic. Nader ciekawy i urozmaicony program zainteresuje bez wątpienia szersze masy publiczności. Dla najmłodszych wystawiona zostanie barwna baśń o „Cudownym śnie trojga dzieci“, w której bierze udział 36 uczennic od lat 5 — 8.  
Dorosłych zainteresuje część pedagogiczna, obejmująca lekcje z zakresu rytmiki i gimnastyki tanecznej oraz orkiestra perkusyjna którą dyrygować będzie jedna z uczennic. W części artystycznej wykonane zostaną następujące studia rytmiczne i taneczne: Ballada (Brahmsa) Adagio (Corelli) Danse du feu (Falla), Galop (Casella) Menuet (Casella), Wałc (Friedman) Largo (Händel), Trepak (Czajkowski) i Polka Komiczna.

**Począwszy od 14 maja**  
**i codziennie**  
**Kino w ogrodzie**  
przy kinie „CZARY“ Cegielniana 34.  
Ostatnie 2 seanse codziennie w ogrodzie:  
I od 8.30—10 w. II od 10 w. do 11.30 w.  
W razie niepogody seanse przenoszą się na salę, codziennie normalne seanse na salę od godz. 4.30 i w soboty i niedziele od godz. 2 po poł.  
**Orkiestra symfoniczna powiększona.**

**LUNA** Dziś po raz ostatni!  
Człowiek o najmiłszym uśmiechu  
**HARRY LIEDTKE**  
oraz jego uroczę partnerki  
**La Jana i Betty Bird**  
w przepięknej obyczajowej kinosztuce  
**Karjera Panny Dodo**  
Dzieje zalotnej dziewczyny, która marzyła o karierze scenicznej.



Ceny miejsc na I seans oraz w soboty, niedziele i święta od 2-4-ej 50 gr. i 1 zł.

**Dziś Wielka Premjera!**  
Wznowienie najpotężniejszego arcydzieła filmowego.  
Nowe opracowanie. Nowe opracowanie.

# „BESTJA MORSKA”

W rolach głównych największy tragik ekranu  
**JOHN BARRYMORE i DOLORES COST'ELLO**

Orkiestra symfoniczna pod bat. SZ. BAJGELMANA.

**Kino SPÓŁDZIELNI**  
Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!  
„Całuję twój dłoń Madame”  
Wielki przebrój na tle najpopularniejszej piosenki...  
W roli głównej: HARRY LIEDTKE.  
ŚPIEWY! Najpopularniejszą piosenkę „Całuję twój dłoń Madame”, odśpiewa ulubieniec publiczności p. Zygmunt Ullas.  
Uwaga! Kino w ogrodzie bez względu na pogodę.  
Orkiestra powiększona

Następny program:  
„Smiej się Pajacu”  
Wielki dramat z życia cyrkowego.  
W rolach głównych: LON CHANEY, LORETTY YOUNG.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

## LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku  
Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich)  
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz., w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, młocin, wydzieliny itd.) Operacje, opatrunki.  
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Lecznica „Centralna”  
Lekarzy Specjalistów i Gabinet Dentystyczny  
ul. Piotrkowska Nr. 62  
TEL. 31-53.

Wszystkie specjalności. Lampy kwarcowe. Elektryzacja.  
Roentgen. Analizy. Wizyty na mieście.  
Od 1/5 w lecznicy przyjmuje dr. urolog (choroby dróg moczowych).

Dr. med.  
**A. GUREWICZ**  
lekarz oddziału urologicznego Szpitala św. Jadwigi w Berlinie, ordynuje w Truskawcu w willi „Arkadia” w zakresie chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych i wewnętrznych

## BIBLIOTEKA GROSZOWA

już od 5 lat wysyła

# BEZPŁATNIE

co tydzień 1 tom

rocznie 52 tomy, tworząc nader cenną

BIBLIOTEKĘ BELETRYSTYCZNĄ obejmującą najlepsze powieści polskie i obce, a będącą ozdobą każdego kulturalnego domu i prawdziwie interesującą lekturą.

Nazwiska takie, jak: Tetmajer, Dygasiński, Daniłowski, Gomulicki, V. Hugo, London, Twain, Wells, Tolstoj i wielu najznakomitszych współczesnych powieściopisarzy mówią same za siebie.

Wszystko to bezpłatnie, za zwrotem kosztów reklamy, opakowania i przesyłki pocztowej, co czyni

**78 groszy od tomu.**

Wyciąć, wypełnić i nadesłać jako druki:

DO BIBLIOTEKI GROSZOWEJ  
Warszawa 112 Moniuszki 11.

Proszę o bezpłatne nadesłanie prospektu B. G.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Dokładny adres: \_\_\_\_\_

**PAMIĘTAJcie!**  
prezerwatywy  
**„VIO”**  
NIEDOŚCIGNIONE W GATUNKU  
Gwarantowane przez Tow. dla Handlu i Przemysłu Sanitarnego „VIO” w Warszawie.

**KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH**  
przy Szkole Przemysłowej Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów,  
Pomorska 46  
uruchomione zostaną w maju r. b.  
Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły w godzinach od 10-2-ej po poł. i od 7-ej do 9-ej wiecz.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dobrze zaprowadzony INTERES w centrum miasta Zysk zapewniony. Oferty pod „P. 40”.

## PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów  
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12 ) przyjmuję 2-3 ) kobieta-lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp.

leczenie chorób wenerycznych i skórnych  
Badanie krwi i wydzieliny na syfilis i tryper.  
Konsultacje z neurologiem i urologiem  
Gabinet Światło-leczniczy  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet  
PORADA 3 Zł.

## Doktor WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampa kwarcowa) Badanie krwi i wydzieliny.  
Przyjmuje od 8-10 r. 12-2 i 4-8 pp. w niedziele i święta od 9-1.  
Dla pań od 4 do 5 po poł. oddzielna poczekalnia.

## Dr. Med. S. NEUMARK

Chor. skórne i weneryczne  
Leczenie lampą kwarcową  
Moniuszki 5. Tel. 70-50  
Przyjmuje od 11-1 i od 5-8. Panie od 5-6.

## Dr. med. P. MARKOWICZOWA

chor. skórne, włosów i weneryczne  
**PRZEPROWADZIŁA SIĘ na Aleje 1-go Maja 37**  
telefon 66-35  
przyjmuje od 3-9 po poł. Gabinet Kosmet. Lekarskiej

## Dr. med. H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Leczenie lampami kwarcowymi (wypadanie włosów).  
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 wiecz.

Dr. med. **HELLER**  
Choroby skórne i weneryczne  
UL. NAWROT 2  
TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedzielę od 11-2 po południu  
Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niezamożnych  
CENY LECZNIC.

## Dr. med. ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.  
GINEKOLOG—UROLOG  
CHOROBY KOBIECE i DRÓG MOCZOWYCH  
Przyjmuje od 3-7 pp.

## Dr. med. J. SILBERSTROM

ZIELONA Nr. 11  
Choroby skórne i weneryczne  
Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 4-8 pp. Panie od 4-5 niedziela od 9-1, dla niezamożnych  
ceny lecznic. 13-12

## Dr. A. KRYNSKI

przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 34, tel. 46-10  
Godz. przyjęć 5-7.

## „PRACA”

Tow. Szerz. Pracy Zawodowej wśród Kobiet żyd. w Łodzi, Wólczańska 21.  
Tel. 67-15.  
Przyjmuje zapisy na:  
1. Krawiectwo damskie  
2. Szwactwo  
3. Ręczne roboty  
4. Ondulacje  
5. Manicure  
6. Artyst. haft maszynowy

Sekretariat czynny od 9-1 rano i od 3-7 p. p.

„ŁÓDZKA WYTWÓRNIA ŁÓZEK”  
Łódź, Północna Nr. 24. Telefon Nr. 31-85. Ządajcie: Łózka patentowane „Palma”, leżaki i hamaki dla letnisk, uzdrowisk, szpitali. Dział wyrobów żelaznych: Łózka metalowe, dziecięce, amerykańskie, łózka stołowe, wózki sportowe własnego wyrobu i zagraniczne umywalki. 742-13

ZGUBIONO  
na ul. Narutowicza lub Piotrkowskiej podłużną broszkę w platynie z brylancikami. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem Narutowicza 50, m. 33. Ostrzega się przed nabyciem.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłaniem — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.